

Polska i Chiny
popierają się
wzajemnie
w dążeniach



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, piątek 18 I 1957

Nr 15 (4035)

do zagwarantowania suwerenności i bezpieczeństwa swoich krajów

Wspólne oświadczenie delegacji rządowych PRL i ChRL

WARSZAWA (PAP)

16 bm. o godz. 8.30 rano odbyło się w Belwederze podpisanie wspólnego oświadczenia delegacji rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej. — Podajemy poniżej tekst podpisanego dokumentu.

Czou En-lai:

KP Chin popiera wasze wysiłki

WARSZAWA (PAP)

W czasie przyjęcia, jakie ambasada chińska w Warszawie wydała na cześć premiera Czou En-laia i towarzyszących mu osób, premier ChRL wznosił toast na cześć przyjacieli polsko-chińskiej oświadczył: Wiemy wszyscy, że po VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR pod kierownictwem towarzysza Gomułki naprawił dawne błędy kierownictwa partyjnego, umocnił ustrój socjalistyczny w Polsce, wzmocnił więzy partii z masami i umocnił jedność partii i narodu.

PZPR umocniła stosunki z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim z Związkiem Radzieckim w oparciu o leninowskie zasady równości narodów i proletariackiego internacjonalizmu. Osiągnięcia te są przez wszystkich uznane. W czasie pobytu w Polsce osobiście przekonałem się o tym.

Komunistyczna Partia Chin popiera te Wasze wysiłki.

Wznoszę toast za zwycięstwo marksizmu-leninizmu, za solidarność krajów socjalistycznych, za słuszną pracę kierownictwa PZPR, za zdrowie i długie lata życia towarzysza Gomułki.

Następny toast wniósł Czou En-lai za zdrowie Aleksandra Zawadzkiego i Józefa Cyrankiewicza.

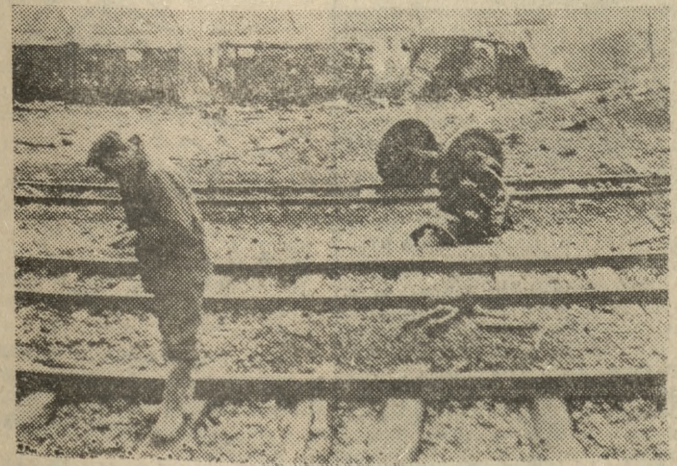
Prof. Dembiński doradcą M n. Rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów powołał na stanowiska doradców Ministra Rolnictwa ob. ob. Felicjana Dembińskiego — prof. WSR w Poznaniu i inż. Witolda Maringe — z Wydziału Nauk Rolniczych Polskiej Akademii Nauk.

W mieście Sezanne pod Rennes we Francji wydarzył się tragiczny wypadek. Podczas rozładowywania pociągu z amunicją artylerijską jeden z żołnierzy potknął się i upuścił na ziemię niesiony pocisk kalibru 105 mm. Pocisk rozorwał się, powodując eksplozję całego wagonu. Mimo natychmiast podjętych prób odciągnięcia pozostałych wagonów, dwa sąsiednie również wyleciały w powietrze. W wyniku eksplozji 3 osoby poniosły śmierć, 55 zostało rannych, w tym 15 bardzo ciężko. Budynek stacyjny legł w ruinach, a wszystkie domy położone w promieniu 300 m zostały poważnie uszkodzone.

Fot. — CAF



kiewicz, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edward Ochab i Roman Zambrowski, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Nałkowski, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Chińskiej Republice Ludowej — Stanisław Kuryluk.

Ze strony chińskiej w rozmowach uczestniczyli: premier Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych — Czou En-lai, wicepremier — Ho Lun, wiceminister spraw zagranicznych — Wang Ciasian, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wang Bin-nan.

W czasie rozmów dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju i umocnienia wzajemnych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową, a także na te-

mat wzmocnienia solidarności wszystkich krajów obozu socjalizmu oraz na temat podstawowych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej. Obie strony osiągnęły całkowitą zgodność w następujących omawianych sprawach:

I

Obie delegacje stwierdzają, że dzięki stanowczemu odparciu, z którym spotkała się działalność agresywnych sił im

(Dokończenie na str. 2)

+ na taśmie dalekopisu+

ZMARŁ

ARTURO TOSCANINI

słynny dyrygent włoski, przebywający od czasów Mussoliniego w Nowym Jorku. Arturo Toscanini od przeszło 50 lat był jedną z najwybitniejszych postaci w światowym życiu muzycznym.

SOPHIA LOREN

podpisała trzyletni kontrakt z hollywoodzką wytwórnią filmową Paramount Pictures. Wystąpi ona w 4 filmach realizowanych przez tę wytwórnię.

CHMARY SZARANCZY

zaatakowały południowe i środkowe obszary Maroka. Ludność przystąpiła do energicznego zwalczania insektów.

KSIĘSTWO MONACO

oczekuje z napięciem powstania na świat następcy tronu. Wszelkie przygotowania związane z tą uroczystą chwilą zostały już zapieczętowane. „na ostatni guzik”. Jako że od płci noworodka w dużym stopniu zależy byt państwa — 101 salw armatnich obwieści narodziny syna. O ile los żeńskie córce oddanych zostanie jedynie 21 salw.

AGRESJA BRYTYJSKA

na Jemen trwa. Samoloty RAF i czołgi zaatakowały miejscowość Harib. Atak ten był przygotowany od kilku dni.

Państwo zwiększa kredyty dla wsi

WARSZAWA (PAP)

Chociaż sumy kredytów krótko- i długoterminowych na rok bieżący nie zostały jeszcze ostatecznie zaakceptowane, to jednak — jak wynika z wyjaśnień dyrektora Narodowego Banku Polskiego i Banku Rolnego — pomoc finansowa dla wsi będzie w tym roku znacznie większa, aniżeli w ubiegłym. Dla przykładu — warto podać, że suma kredytów krótko- i długoterminowych ma wzrosnąć w porównaniu z rokiem ubiegłym o ok. 300 mln. zł.

Zgodnie z wytycznymi KC PZPR i NK ZSL w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa, oba banki rozszerzą również zakres pomocy finansowej. Korzystać będą więc z niej nie tylko spółdzielnie produkcyjne oraz małorolnicy i średniorolnicy, ale i posiadacze gospodarstw wiejskich. Ponadto z kredytów będą mogli korzystać rzemieślnicy wiejscy, pracownicy służby rolnej i leśnej, a w zakresie budownictwa — wszystkie grupy ludności, zamieszkałe na wsi. Szczególną opieką i pomocą kredytową otoczone zostaną różnego rodzaju zrzeszenia chłopskie, zwłaszcza zaś zespoły związane z celami wspólnego użytkowania maszyn rolniczych i wytwarzania materiałów budowlanych.

Jeśli chodzi o spółdzielnie produkcyjne, to — prócz kredytów na budownictwo, zakup inwentarza żywego lub narzędzi rolniczych — spółdzielnie korzystać będą mogły też z pożyczek na kupno dużych maszyn, jak: traktory i agregaty ośmioletnie. Jednakże pożyczki bankowe będą ściśle przestrzegane, by kredyt spełnił należycie swą funkcję gospodarczą. Jednocześnie Bank Rolny czuwać będzie nad tym, aby kredytować tylko te spółdzielnie, które mają odpowiedni warunki rozwoju i prowadzą gospodarkę na zdrowych podstawach.

Oba banki pracują też nad uproszczeniem trybu udzielania pożyczek, który niejednokrotnie był przez rolników krytykowany. Tak np. w Narodowym Banku Polskim rozważa się projekt powołania komisji społecznych przy terenowych

placówkach banku. Komisje te miałyby głos doradczy w przyznawaniu i celowości pożyczek.

Gen. Speidel dowódcą wojsk lądowych NATO?

BONN (PAP).

Dowódca sił zbrojnych (NATO) strefy środkowo-europejskiej, generał francuski — J. Walluy oświadczył dziennikarzom, że b. generał hitlerowski — Hans Speidel będzie prawdopodobnie mianowany dowódcą wojsk lądowych NATO w tej strefie. Nominacja ma nastąpić na wiosnę br. Obecnie gen. Speidel jest szefem departamentu sił zbrojnych w ministerstwie obrony Niemieckiej Republiki Federalnej.

Pożar w Swarzędzu

(Inf. wł.)

W dniu 16 bm. około godziny 2 w nocy wybuchł pożar w Swarzędzkich Fabrykach Mebli przy ulicy Poznańskiej. Zanim Straż Pożarna zdołała zagasić ogień, spaliły się dwa dział: polerownia i wykańczalnia oraz budynek biurowy.

Przypuszczalnie pożar wybuchł na skutek zapalenia się gazów od iskry silnika w czasie trzeciej zmiany.

Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą około pół miliona zł.

Śledztwo trwa. (an)

Paradowski zwycięzcą V etapu Wyścigu Dookoła Egiptu

Zwycięzcą V etapu (długość 125 km) Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Dookoła Egiptu został reprezentant Polski Paradowski. Użył on czas 3:07,11, wyprzedzając na mecie reprezentanta NRD Malitza 3:07,41; drugą etap wygrała NRD przed Rumunią i Bułgarią — wszystkie zespoły w jednakowym czasie 9:26,59.

Po V etapie zmienił się przedwiośnie wyścigu w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Indywidualnie prowadzi Malitz (NRD), a w klasyfikacji zespołowej na pierwsze miejsce wysunęła się Rumunia. Drużyna polska spadła na czwarte miejsce. W klasyfikacji indywidualnej po pięciu etapach Paradowski zajmuje czwarte miejsce, Panek 8. Bedyński 12. a Grabowski 16.

to są słowa
GOMULKI



Wybory te posiadają ogromne znaczenie. To nie będą zwykłe wybory, w których wyborcy na głoszą, głoszących na głoszą. To będą wybory, w których wyborcy na głoszą, głoszących na głoszą. To będą wybory, w których wyborcy na głoszą, głoszących na głoszą.

Jeszcze jedno spotkanie

Marian Spychalski wśród naukowców i młodzieży akademickiej

(Inf. wł.)

W tej samej sali D. S. przy al. Stalingradzkiej, w której podczas obrad VIII Plenum studenci powołali pierwszy w Poznaniu komitet rewolucyjny, spotkał się wczoraj ze słuchaczami wyższych uczelni i z naukowcami naszego miasta kandydat na posła — minister obrony narodowej gen. dyw. Marian Spychalski. Wprawdzie od dnia wyborów dzielą nas jeszcze trzy dni, ale w wypowiedziach zebranych wyczuwano się już atmosferę tej wielkiej zbliżającej się chwili.

W czasie spotkania wyborcy wyrażali gotowość pełnego poparcia polityki rządu opartej na zasadach wytyczonych przez VIII Plenum partii. M. in. prof. Jakubczyk przypominał, że w decydujących dla naszego Ojczyzny momentach naród polski zawsze okazywał swą jed-

ność. Jego słowa, że takiej zwarłości i jedności całego społeczeństwa wymaga najlepiej pojęty interes Ojczyzny w nadchodzącym dniu wyborów — przyjęte zostały przez zebranych z aplauzem.

Przedstawiciele poznańskiego środowiska naukowego przedstawiali gen. M. Spychalskiemu m. in. sytuację i postulaty dotyczące spraw szkolnictwa wyższego. Odpowiadając na liczne pytania wyborców minister Spychalski wyjaśniał zasady polityki zagranicznej rządu i omówił niektóre aspekty obecnej sytuacji wewnętrznej kraju. Stwierdził on również, że obecnie znajduje się w opracowaniu projekt ustawy regulującej czas służby wojskowej powołanych do WP lekarzy i inżynierów.

Przed południem gen. Spychalski odbył spotkanie z poznańskimi rzemieślnikami oraz z robotnikami „Stomila”. Wczoraz zaproszony został na odbywające się w Domu Żołnierza zebranie organizacyjne Związku Oficerów i Podoficerów Rezerwy. (kcz)

Potrzeba nam witaminy „M”

Do nieodzownych spotkań z kandydatami na posłów należało wczorajsze spotkanie Wincentego Kraśki i Gertrudy Bulsiewiczowej z kobietami miasta Poznania.

Na ręce przyszłych posłów złożono wiele postulatów dotyczących spraw ogólnopolskiej wagi. Problemy wychowania młodzieży, prawodawstwa dotyczącego małżeństw, rozwodów, sprawy pracy zawodowej kobiet, udziału kobiet w kształtowaniu oblicza moralnego całego społeczeństwa — stawiane były z dużą dojrzałością obywatelską, a jednocześnie ciepło i serdecznie. Toteż nie dziwnego, że na zakończenie spotkania kandydat na posła — Wincenty Kraśka powiedział — cytując wypowiedź jednej z dysutantek — że przyszły Sejm na pewno będzie tak pracował, aby wprowadzić w organizm naszego narodu więcej witaminy „M” — miłości wzajemnej, szacunku dla pracy każdego obywatela, ładu społecznego, a współmiennie do rezultatów naszej pracy — sytość. (az)

Jemen proponuje plebiscyt w Adenie

KAIR (PAP)

Rząd jemeński wysunął propozycję przeprowadzenia w Adenie plebiscytu pod nadzorem ONZ, który zadecydowałby o przyszłości tego terytorium.

Wczoraj w auli UAM

WYSOKI SEJMIE!

„...Tak się szczęśliwie złożyło, że przypaść mi zaszczyt przemawiać do Was, obywateli posłowie, w dniu pierwszego posiedzenia. Nie mogę zawieść zaufania moich wyborców i muszę tu powiedzieć to, co przede mną stawiali w jednej z przedwyborczych rozmów. Stoją przed nami niełatwe zadania, ale nie możemy zapominać i o innych, drobniejszych, choć też ważnych sprawach. Chodzi mi o wybudowanie w Poznaniu siedziby dla młodzieży...”

Dalsze słowa występującego z przesadną swadą mówcy gina w burzy oklasków.

Przemawia drugi:

„Wysoka Izbo! Dlaczego my, młodzież Poznania chcemy lokalny rozrywkowy? Bo taki lokal — to jazz, samba, rock and roll, to odprężenie i wypoczynek, to więcej „ochoty i siły do pracy, a lepszemu...”

Znowu burza braw.

Nie, to nie posiedzenie Sejmu, lecz...

Te dwa wystąpienia przed

„Izbą Poselską” odbyły się podczas konkursu na wczorajszym koncercie Polskiego Radia i „Expressu Poznańskiego” w auli UAM. Zaczęło się tak, że konferansjerzy Hoffmann i Paluszkievicz poprosili do mikrofonu sześciu odważnych spośród których drogą eliminacji wybrano dwóch najlepszych. Otrzymali oni trudne zadanie: odegrać rolę posłów i wystąpić przed publicznością tak, jakby mieli przed sobą sejmowe forum. W „poselskim” konkursie zwyciężył pierwszy z mówców, wygrywając adapter.

Konkurs był tylko jednym z numerów bogatego programu koncertu. Konk w spódnicy — Maria Chmurkowska, piosenki Niny Dobrowolskiej, arie operetkowe Jakubowskiej, Golfert, Strugarek, orkiestra jazzowa Gargantesiewicz, rysunkowe dowcipy małżeństwa Derwichów i konferansjerka H. Schmitzera — wypełniły trzy bity godziny tego ciekawego koncertu przedwyborczego. Słowem — przyjemne z pożytecznym. (f)

Wspólne oświadczenie delegacji ChRL i PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

perialistycznych wrogich postępowi, socjalizmowi i pokojowi — istniejące w ostatnich miesiącach 1956 roku napięcie w sytuacji międzynarodowej — w ostatnim okresie doznało pewnego złagodzenia. Jednakże kula imperialistyczna nie rezygnuje bynajmniej z polityki wytworzenia napięcia międzynarodowego, z prób tłumienia walki narodowo-wyzwoleńczej narodów Azji i Afryki, nie wyzwalając się wysiłków zmierzających do poróżnienia krajów socjalistycznych i podważania stosunków wewnętrznych w tych krajach.

Chociaż w szeregu krajów Europy zachodniej wzrasta opór przeciw polityce bloków wojennych mocarstwa zachodnie powzięły decyzję wyposażenia uczestników NATO łącznie z Niemiec Republiką Federalną w broń atomową, czyniąc nie rezygnując odwetowe siły militarnego w Niemczech zachodnich, co raz jeszcze potwierdza agresywny charakter tego paktu.

Sytuacja ta stanowi groźbę nie tylko dla krajów sąsiadujących z Niemcami i dla samego narodu niemieckiego, lecz także dla wszystkich narodów na świecie.

Na Bliskim Wschodzie agresja anglo-francusko-izraelska przeciwko Egipcjowi była przejawem polityki sił kolonialnych i imperialistycznych w stosun-

ku do całego Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wskutek zdecydowanego oporu Egiptu, solidarnej postawy narodów arabskich oraz poparcia krajów socjalistycznych i wszystkich miłujących pokój państw i narodów, anglo-francuski plan agresji załamał się. Stany Zjednoczone usiłują obecnie drogą nacisku ekonomicznego i militarnego przejąć kolonialną pozycję Anglii i Francji na Bliskim i Środkowym Wschodzie i ujarzmić narody tego rejonu. Tę rodzącą polityką nie tylko jest sprzeczna z interesami narodów tej strefy, ale również z interesami narodów całego świata.

Również na Dalekim Wschodzie Stany Zjednoczone prowadzą politykę bloków militarnych, co stanowi zagrożenie narodowo-wyzwoleńczego interesu narodów tego rejonu. Obie strony stwierdzają, że jest to droga fałszywa, skazana na niepowodzenie.

Narody całego świata pragną pokoju. Dla osiągnięcia tego celu bloki wojenne powinny być zastąpione przez system zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju. Polityka zbrojeń i przygotowań wojennych powinna być zastąpiona przez politykę porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia i zakazu użycia broni masowej zagłady. Polityka zimnej wojny powinna być zastąpiona przez politykę pokojowego współistnienia i

współpracy międzynarodowej opartej na zasadach równości i wzajemnych korzyści, niezależnie od różnic ustrojowych i politycznych dzielących różne państwa.

Oba kraje popierają propozycje rozbrojenia Związku Radzieckiego z dnia 17 listopada 1956 roku, uważając, że stwarzają one nowe możliwości posunięcia naprzód sprawy rozbrojenia, a realizacja zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową może się stać pierwszym doniosłym krokiem w tym kierunku.

Powszechne zastosowanie w życiu międzynarodowym pięciu zasad pokojowego współistnienia, na których wiele krajów oparło już swe stosunki międzypaństwowe, mogłyby przyczynić się do wzrostu zaufania pomiędzy narodami i odprężenia międzynarodowego.

II

Delegacje obu krajów stwierdzają, że kraje socjalistyczne łączą wspólną ideą budowy socjalizmu. Wzajemne stosunki między nimi powinny kształtować się na zasadach internacjonalizmu proletariackiego i w oparciu o wspólnotę ideologii i celów. Równocześnie stosunki między krajami socjalistycznymi, jako krajami niepodległymi i suwerennymi powinny opierać się na zasadach pozostawiania suwerenności, nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Obie delegacje wyrażają głębokie zadowolenie z ulepszenia i umacniania wzajemnych stosunków z krajami socjalistycznymi w oparciu o powyższe zasady i stwierdzają, że deklaracja rządu Związku Radzieckiego z dnia 30 października 1956 roku, oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 1 listopada 1956 roku oraz wspólna deklaracja polsko-radziecka z 18 listopada 1956 roku mają zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków pomiędzy krajami socjalistycznymi.

Wspólna idea socjalizmu ściśle łączy Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Chińską Republikę Ludową, Polską Rzeczpospolitą Ludową i pozostałe kraje socjalistyczne. Obie strony stwierdzają, że podstawowe zasady marksizmu-leninizmu powinny być stosowane z uwzględnieniem konkretnych warunków w poszczególnych krajach. Chińska Republika Ludowa popiera wysiłki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w umacnianiu socjalizmu w Polsce w oparciu o leninowskie zasady.

Po wymianie poglądów w sprawie wydarzeń na Węgrzech delegacje obu krajów stwierdzają, że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Chińska Republika Ludowa popierają rewolucyjny robotniczo-chłopski rząd węgierski z Janosem Kádarem na czele, popierają program ogłoszony ostatnio przez ten rząd, stanowczo sprzeciwiają się wszelkim pró-

bom ingerencji sił imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Węgier i pragną nadal udzielać pomocy narodowi węgierskiemu w wyjściu z ciężkich trudności, w jakich się znalazł. Delegacje są głęboko przekonane, że naród węgierski znajdzie dość siły, by przezwyciężyć konsekwencje błędów przeszłości i obecne trudności oraz utrwalic ustrój socjalistyczny.

Delegacje obu krajów stwierdzają, że zadowoleniem, że przyjazne stosunki między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową oparte na wspólnej ideologii socjalistycznej i wspólnych interesach politycznych rozwijają się pomyślnie.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że istniejąca zachodnia granica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na Odrze i Nysie Łużyckiej jest granicą pokoju pomiędzy Polską i Niemcami, zgodną z interesami bezpieczeństwa europejskiego.

Rządy obu krajów popierają się wzajemnie w dążeniach do zagwarantowania suwerenności, terytorialnej integralności i bezpieczeństwa swoich krajów.

Delegacje obu krajów są głęboko przekonane, że rozwój przyjaznych stosunków i współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej pomiędzy Polską a Chinami jest ważnym czynnikiem przyczyniającym się do umocnienia obu krajów i obrony pokoju światowego. Oba kraje dążą do wszelkich starań, by braterskie stosunki polsko-chińskie rozwijały się nadal pomyślnie.

W Warszawie, dnia 16 stycznia 1957 roku.

Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

(—) Józef Cyrankiewicz

Premier Rady Państwowej
Chińskiej Republiki Ludowej

(—) Czou En-lai

Premier Czou En-lai odpowiada na pytania dziennikarzy

WARSZAWA (PAP)

Bezpośrednio po uroczystości podpisania wspólnego oświadczenia delegacji rządowych PRL i ChRL odbyła się w jednej z sal Belwederu, który był rezydencją premiera, konferencja prasowa.

Odpowiadając na pytania przedstawicieli Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia, jak ocenia sytuację i pracę partii i rządu polskiego, premier Czou En-lai oświadczył:

„Odpowiem na to pytanie dając już mój pierwszy toast na wczorajszym przyjęciu. W naszym wspólnym oświadczeniu jest jedno zdanie, które brzmi następująco: „Chińska Republika Ludowa popiera wysiłki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w umacnianiu socjalizmu w oparciu o leninowskie zasady”.

Na pytanie jak oceni podróż po Polsce i jakie znaczenie ma ta podróż dla sprawy solidarności krajów socjalistycznych, odpowiedź brzmi:

„Uważam, że kontakty i wszelkie porozumienia osiągnięte między

Po wizycie przyjaciół

Dwa zasadnicze problemy dominowały w czasie rozmów przeprowadzonych przez chińską delegację rządową z kierowniczymi osobistościami naszego kraju. I te dwa problemy przebiegały zarówno z ducha, jak i całej treści podpisanego w środę wspólnego oświadczenia. Jest to sprawa utrzymania i zabezpieczenia pokoju na świecie oraz sprawa budownictwa socjalizmu.

Przebieg pięciodniowej wizyty delegacji rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce był dobitnym wyrazem i dowodem braterskich uczuć łączących naród polski z narodem chińskim, stał się wyrazem łączności ideowej i politycznej obu naszych państw. Podobnie treść wspólnego oświadczenia jest przeniknięta duchem przyjaźni i wzajemnego zrozumienia obu naszych narodów.

Oba rządy w przeprowadzonej podczas rozmów i zawartej w oświadczeniu analizie obecnej sytuacji międzynarodowej nie tylko wskazują na źródła istniejących napięć na świecie, lecz równocześnie wysuwają pozytywny program działania. Celem jest — pokój na świecie. Środkami prowadzącymi do tego celu są: zastąpienie bloków wojennych przez system zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju; zastąpienie polityki zbrojeń przez politykę porozumień międzynarodowych w sprawie rozbrojenia i zakazu użycia broni masowej zagłady; zastąpienie polityki zimnej wojny przez politykę pokojowego współistnienia i współpracy między narodami. Celem jest pokój na świecie. I dlatego oba rządy i oba narody popierają propozycje rozbrojenia wysunięte ostatnio przez Związek Radziecki, witają wszelkie propozycje i inicjatywy zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych; dlatego uważają, że powszechne zastosowanie w życiu międzynarodowym znanych i wypróbowanych już w stosunkach międzypaństwowych zasad pokojowego współistnienia — mogłyby się przyczynić do wzrostu zaufania pomiędzy narodami i doprowadzić do odprężenia międzynarodowego.

Nie trzeba chyba dowodzić, że dążenia te są w pełni zgodne z żywymi interesami polskiego narodu. Również inną sprawą, żywotnie ważną dla bezpieczeństwa naszego narodu i zgodną z interesami bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, porusza wspólne oświadczenie. Jest to stwierdzenie, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa istniejącą zachodnią granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej za granicę pokoju pomiędzy Polską a Niemcami.

Cieszy nas, że stosunki polsko-chińskie rozwijają się bardzo pomyślnie. Rządy obu krajów popierają się nawzajem w dążeniach do zagwarantowania suwerenności, terytorialnej integralności i bezpieczeństwa swoich krajów.

Premier Czou En-lai po podpisaniu oświadczenia, zapewnił, że naród chiński i Chińska Partia Komunistyczna udzielają pełnego poparcia dla przemian, jakie zainicjowała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza na VIII Plenum.

Podpisane w środę wspólne oświadczenie polsko-chińskie jest więc w pełni wyrazem przyjaźni, współpracy i jedności. Tak to odczuwa naród polski. I zarazem oświadczenie to jest wyrazem — jak stwierdził premier Czou En-lai — „stałego dążenia Chin Ludowych i Polski do zacieśnienia przyjaźni i rozwijania współpracy i wzajemnej pomocy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej”. A zacieśnienie naszej wzajemnej współpracy przyniesie niewątpliwie korzyść całemu obozowi socjalizmu i będzie służyć sprawie utrwalenia pokoju na świecie.

K. Z.

63 procent na zbrojenia

Budżet USA na rok finansowy 1957/8

NOWY JORK (PAP)

Omawiając w Kongresie preliminarz budżetowy USA na rok finansowy 1957/58, prezy-

Depesza Macmillana do Bułganina

LONDYN (PAP)

Premier W. Brytanii — Harold Macmillan wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganina depeszę z podziękowaniem za nadesłaną mu depeszę gratulacyjną z okazji objęcia przez Macmillana stanowiska premiera.

Uważam — pisze m. in. w depeszy Macmillan — iż ja i Pan możemy wspólnie pracować nad rozwojem stosunków brytyjsko-radzieckich.

Również w Poznaniu oficerowie rezerwy tworzą swój związek

(Inf. wł.)

Do późnych godzin wieczornych przeciągnęło się zwołane w dniu wczorajszym zebranie wojewódzkiego komitetu organizacyjnego Związku Oficerów i Podoficerów Rezerwy w Poznaniu. Wzięli w nim udział — poza delegatami wszystkich powiatów naszego województwa — członkowie Krajowego Komitetu z Warszawy z mjr. Wilamowskim na czele.

Jako najważniejsze zadania związek postawił sobie poprawę trudnych warunków życiowych oficerów i podoficerów rezerwy poprzez przekształcanie ich do nowego zawodu w „cywilu”, wyszukiwanie pracy itp.

W trakcie obrad zebrania uchwalili deklarację, w której popierają kandydatów na posłów, wysuniętych przez Front Jedności Narodu. Deklaracja ta przekazana została gen. Marianowi Spychalskiemu, przebywającemu w tym czasie w auli UAM. Gen. Spychalski, nie mogąc osobiście przybyć na zebranie, przekazał serdeczne pozdrowienia dla rezerwistów oraz obietnicę służenia przyszłemu związkowi swoją pomocą. (V)

PIERWSZE WYBORY DLA 18-LATKÓW

KINO

DZ18

GERARD PHILIPPE

w filmie

„Czerwone i białe”

— Ach, gdyby można było wybrać Gerarda Philippe'a!...

Rys.: G. Miklaszewski

(za „Dziennikiem Zachodnim”)

„Zielony Semafor” utrzyma łączność między klubami Wielkopolski a ośrodkiem krajowym

(Inf. wł.)

Z inicjatywy Klubu Dyskusyjnego „Zielony Semafor” i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, odbyło się wczoraj w lokalu Klubu „Kolejarza” w Poznaniu pierwsze spotkanie przedstawicieli klubów dyskusyjnych województwa poznańskiego. W spotkaniu uczestniczyło 18 klubów, reprezentujących różne środowiska, między innymi kluby dzielnicowych komitetów Frontu Narodowego, SD, Ludowej Inteligencji, Katolików i Społdzielczości Pracy. Nie zabrakło też w ożywionej dyskusji głosów przedstawicieli stolicy: Krajowego Ośrodka Współpracy Klubów Inteligencji oraz Dyskusyjnego Klubu Inteligencji „Odrodzenie”. Za interesowanie spotkaniem pro-

kazał również Wydział Kultury Prezydium MRN, delegując swego przedstawiciela.

Wiele cennych doświadczeń przekazał swym kolegom wielkopolskim — goście warszawscy. Dyskutowano na temat spraw dotyczących organizacji, struktury, charakteru i zakresu działalności klubów, ich roli w nowym układzie polityczno-gospodarczym naszego kraju. Uchwalono, że na razie poznański klub dyskusyjny „Zielony Semafor” pełnić będzie rolę koordynatora i pośrednika między klubami w Wielkopolsce a ośrodkiem krajowym w Warszawie.

W najbliższym czasie odbędzie się w stolicy ogólnopolski zjazd wszystkich klubów dyskusyjnych działających w kraju. (San)

krajami socjalistycznymi przyczyniają się do umocnienia obozu socjalistycznego. Chociaż jesteśmy w Polsce krótko, ale zwiędzieliśmy niektóre Wasze miasta. Rząd polski i naród polski zgotowały nam bardzo gorące powitanie i przyjęcie. Jestem przekonany, że kontakty i współpraca między naszymi krajami przyczyniają się na pewno do umocnienia obozu socjalistycznego.”

Odpowiadając na pytania redakcji „Słowa Powszechnego” premier Rady Państwowej ChRL oświadcza:

„Jesteśmy przekonani, że siły pokoju na całym świecie są większe niż siły agresji, siły imperialistów i dlatego też możliwe jest złagodzenie napięcia międzynarodowego i możliwe jest danie odporu groźbie nowej wojny.

Do naszej walki rewolucyjnej i budownictwa socjalistycznego mobilizujemy zawsze i zespalamy wszystkie siły, które da się zespolic i zmobilizować w naszym kraju.

Działacze religijni współpracowali z nami poprzednio w walce narodu chińskiego przeciwko agresji imperializmu japońskiego i w walce narodu chińskiego przeciwko rozpętaniu wojny domowej w kraju. Teraz naród chiński dokonuje dzieła budownictwa socjalistycznego, do tego budownictwa chcemy zmobilizować cały naród. W naszym kraju liczymy ponad 100 milionów wierzących buddystów, a wierzących muzułmanów — ponad 10 milionów. Wierzących katolików i protestantów jest kilka milionów. Są oni wierzącymi, ale równocześnie są oni patriotami i dlatego też biorą udział w naszym budownictwie.

Prosimy dziennikarzy wierzących, aby przyjechali do Chin i przekonali się o tym osobiście.”

W odpowiedzi na pytanie: jak wygląda sprawa budownictwa socjalistycznego w Chinach? — premier Rady Państwowej ChRL odpowiada prosto i krótko:

„W naszym kraju kończy się w tym roku pierwszy plan 5-letni. Większość jego wskaźników wykonana będzie z nadwyżką. Jednakże Chiny nie wyszły jeszcze ze stanu zacofania pod względem gospodarczym i kulturalnym. Aby osiągnąć uprzedmiotowienie kraju, potrzebujemy najmniej trzech 5-latek, a może nawet i nieco więcej.” Kilka pytań postawili obec-

ni na sali korespondenci zagraniczni.

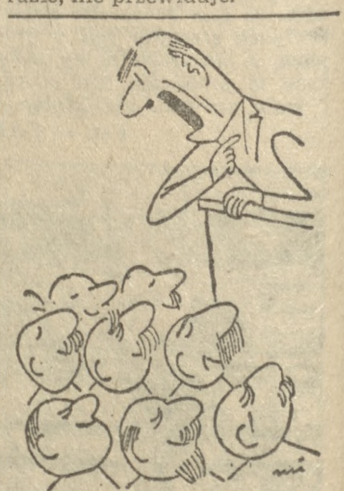
M. in. jeden z korespondentów zapytał czy delegacje rządów Polski i Chin Ludowych podczas rozmów w Warszawie doszły do wspólnego stanowiska w sprawie tragicznych wydarzeń węgierskich.

Premier Czou En-lai odparł, że stanowisko obu rządów znalazło wyraz we wspólnej deklaracji, podpisanie tuż przed konferencją.

Korespondent „United Press” zapytał, czy pierwszy sekretarz KC KPZR — N. Chruszczow odwiedził już kiedyś Pekin i czy nie jest obecnie przewidywany jego przyjazd do Chin?

W odpowiedzi premier Czou En-lai stwierdził, że N. Chruszczow nigdy jeszcze nie był w Pekinie, a w sprawie jego ewentualnej wizyty nie odpowiedzieć na razie nie może.

Pytano również, czy premier Czou En-lai przewiduje spotkanie i rozmowę z prezydentem FLRJ Tito. Premier Rady Państwowej ChRL stwierdził, że spotkanie takiego, jak na razie, nie przewiduje.



— i... kto, obywatelu, będzie bronił w Sejmie interesów Kiernozi Malej, jak nie ja, który z niej jeszcze nigdy nigdzie nie wyjechał!...

Rys.: G. Miklaszewski (za „Dziennikiem Zachodnim”)

PSSST!

UCHEM REPORTERA i OKIEM KAMERY

O tym czego nie wiemy



„Ma ciemne oczy!”

Minister obrony na rodowej — też człowiek! W myśl tego hasła gen. Marian Spychalski udał się w czasie jednego ze swoich pobytów przedwyborczych w Poznaniu do „Literackiej”.

„Nos” reporterski zawiódł nas tam właśnie w tym momencie, gdy generał koń-

czył już picie jednej kawy i... zabierał się do drugiej. Kelnerka, obsługująca niezwykle gościa — p. Halina Płonczak — nieświadomie musiała „pozować” kamerze przed podaniem generałowi „dużej czarnej”.

Rozmawiamy z p. Płonczak:
— Jakże były pani wrażenia po odwiedzinach ministra?
— To bardzo miły, przyjemny i ujmujący człowiek. Podobają mi się, bo...
— Bo co?
— ... bo ma ciemne oczy!
— Czy tylko dlatego?
— Nie, oczywiście, nie! Głosować będę na niego nie dla... tych ciemnych oczu.
— Rozumiemy.

Tajemnice? Ano, tak. Co jedzą, co piją, jakie mają upodobania, gdzie najczęściej przebywają, jakiego mają „konika” lub — jak wolą Anglicy — co jest ich „hobby”?

Oto, czego nasz reporter starał się dowiedzieć w rozmowie z krewnymi, przyjaciółmi, towarzyszami pracy i przypadkowymi znajomymi tych, o których poniżej przeczytacie.



Kawosz i miłośnik muzyki poważnej

Każdy minister ma sekretarkę i kierownicę ministerialnego samochodu. Nie udało nam się, niestety, rozmawiać z sekretarką, ale kierowca — owszem — udzielił nam wywiadu.

Pan Józef Piłsudski jest — uważa! — poznaniakiem. Jeździł u nas taksówką. Może przypominał go sobie niektórzy pasażerowie...

— Wożę już, proszę pana, czwartego ministra — zwierzał się nam p. Piłsudski. — Skrzyszewskiego, Jarosińskiego, Baranowskiego, no i teraz Bieńkowskiego. Jak się z nim jeździ? Hm, pierwszorzędnie.

Sam nastawia radio i słucha Szopena albo Bacha. Poza tym... nuci w czasie jazdy. W przerwach między pracą a podróżą samochodem pije kawę. Dużo kawy. Pracuje dosłownie od rana do wieczora. Ale nigdy nie każe mi czekać: wykupił sobie bilet miesięczny i jeździ po Warszawie tramwajem. W ogóle — pierwszorzędny facet!

Kierowca wozu ministra może być — jak się okazało — także jego... nianią. Nie pozwól! nam — widziecie to na zdjęciu — przerywać zbyt wcześnie snu ministra.

— Jeżeli już musi się to ukazać w druku — powiedział na zakończenie p. Piłsudski — niech Pan przekaze poznaniakom, że ja bym głosował na Bieńkowskiego. Więc też głosujcie, jak pragnę zdrowia!

A propos: to ładne zdjęcie p. Piłsudskiego zawdzięczamy temu, że minister... o godz. 6 — rano pożyczył nam swego „SIMA”. Pojechaliśmy nim, by zbudzić fotoreportera — Kazia...



„Mógłby być biskupem!”

— Kto?

— Profesor Nowakowski. To jest, moi panowie, niezwykle trzeźwy, realistyczny człowiek. Nie jest naukowcem na wzór uczonych z XIX wieku którzy żyli w abstrakcji. Jest rzeczowy, nieroztargniony, zrównoważony. Jeżeli mówię, że mógłby być na przykład biskupem — to dlatego, że możliwości jego są bardzo rozległe.

Ten opis zalet prof. Nowakowskiego pochodzi z ust jego współpracownika i przyjaciela pana dr. Witłisa Ludwiczaka, prodziekana Wydziału Prawa UAM. Przypomnijmy sportowcom, że to jest właśnie ten dr. Ludwiczak, który przez długie lata reprezentował Polskę w hokeju na lodzie. Niezawodny obrońca.

— Właśnie ta rzeczowość Nowakowskiego utrudnia mi odpowiedź na dalsze pytania „wysokiej prasy”. On właściwie nie ma żadnego „konika”. Pije — oczywiście — kawę jak każdy uczciwy człowiek i trochę wino.

— Jaki jest stosunek studentów do prof. Nowakowskiego?
— Odpowiem jednym słowem: garną się do niego!



„Czasami tatuś mieszka...”

Syn może o ojcu dużo powiedzieć. Uzbrojeni w to przekonanie udaliśmy się do mieszkania Wincentego Krasickiego, by... by właśnie porozmawiać z jego synem.

Tadeusza Krasickiego zastaliśmy w domu, w chwili gdy rozgrywał z siostrą Jolą niezwykle interesującą partię „pchelek”. Przerwaliśmy...

— Panie Tadeuszu, niech pan powie nam coś o najzupełniej prywatnym życiu ojca.

— Hm, to nie takie łatwe, bo ostatnio tatuś tylko czasami „mieszka”. Jest taki zajęty... Przypominam sobie, że dawniej chodziliśmy na długie spacery.

— Czym interesuje się pana ojciec w chwilach wolnych?

— Zawsze interesował się sportem. Pamiętam, jak skakał „do góry” z radości, że Chromik zwyciężył w jakimś biegu. Często rozmawiamy z sobą (lub rozmawialiśmy, bo ostatnio ta kampania wyborcza...) na różne tematy. Ojciec zawsze chętnie i wyczerpująco odpowiada na moje pytania!

W tym momencie przypomnieliśmy sobie, że Jola czeka na rozegranie partii. Więc...

— Proszę pana — powiedziała nagle córka W. Krasickiego — ja nigdy nie gram z Tadeuszem w „pchełki”. Zawsze z tatusem...

Taaaki chłop!!!

Trudno, taki już los reportera: czego ci nie powiedzą — musisz sam podsłuchać. Właśnie! Pod słuchaliśmy w Zakładach „Cegiełskie go” pewną rozmowę, jaką prowadzili o Edmundzie Tasze rze jego najbliżsi współpracownicy i koledzy. Jak gdyby nigdy nic — stanęliśmy blisko rozmawiających...

— Sto razy przekonałem się, że to taaaki chłop!

— A jaki wesół!

— Rozmowny!

— I w ogóle „fajny”.

— Wiecie, w domu ma butelkę własnego wyrobu i szczerze częstuje wszystkich gości. Byłem kiedyś u niego i wypilem ze dwie szklance...

— Bujasz! Wypiłeś dwanaście... Ja dobrze wiem!

— Ale on sam nigdy nie pije i nie pali.

— Tak. Ale za to...

— Co za to?...

— No, jest bardzo uprzejmy i gładki wobec ładnych kobiet...

— Nic dziwnego.

— Lubi załatwiać im wszystkie sprawy prędzej niż nam...

— Nieprawda — zawsze stara się jako przewodniczący rady zakładowej równo o wszystkich!

— No, pewnie. Z tymi babami to przesadziłeś. Dobrze, że tego żona nie słyszy...

— Ale — dodajmy od siebie — może przeczyta? Zresztą za powyższy tekst „odpowiadają”: Bogdan Majtas, Franciszek Ziemek i Jan Kass.

O „tacie” — „sublokator”

Inż. Feliks Kryłowicz zna Wacława Kielczewskiego bardzo dobrze, bo razem z nim pracuje. A ściślej: pracuje w tym samym warsztacie, co Kielczewski. Przygarnął go do siebie mistrz Wacław, gdy inżynier szukał pomieszczenia, do pracy.

— Co mogę o nim powiedzieć, moi panowie? Najpierw Kielczewski robi wrażenie srogiego „Marsa”, potem jednak okazuje się, że to złotnik o... złotym sercu. Cały swój czas poświęca innym.

— Jakże ma upodobania?

— Jest zapalonym szachistą. Znae jest wśród rzemieślników jego powiedzenie, które wypowiada, gdy w rozgrywaniu jakiejś partii przeszkadza mu klientka: „Łaskawa pani, momentik...” Pije dużo czarnej kawy. Wie pan, ten stolik pierwszy z prawej w „Asie” — to „jego”...

— Co jeszcze możemy od pana usłyszeć o „poznajskim Celbinim”?

— Bardzo lubi podróżować, ale tylko... sleepingiem. Aha, jeszcze o tym jego szachowym „koniku”: musi zagrać ze mną dwa razy dziennie. Przeważnie wygrywa... Po za tym „tata” uczy się rosyjskiego. Jestem jego nauczycielem. On zaś „wykłada” mi francuski.

— Jak pan sądzi — pytamy jeszcze inżyniera, który — jak wiadomo — uruchomił poznajskie Koziołki — czy „tata” jest w Poznaniu popularny.

— Bardzo. Jak... jak... Strugarek!



Jeszcze DZIŚ!

możesz spełnić swój obywatelski obowiązek

sprawdzenia list wyborczych

Tekst: WOJCIECH TYBLEWSKI

Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

Moje trzy grosze

Księżyc, który pali „Giewonty“, piosenka za dwa grosze i beztróskie życie radiowych motylków.

Któż nie słucha radia? Mam sąsiadów, ludzi solidnych, może tylko nieco głuchawych. Bardzo lubią radio — wtedy, kiedy gra. A ponieważ nasze radio obecnie mniej gada a więcej gra, po tęże pudło moich sąsiadów rzadko się zamyka. Na ogół ściany się trzęsą z tego grania. Kudy tam mojemu skromnemu Pionierkowi!... Z konieczności muszę łapać to, co sąsiedzi, to jedyna furtka ratunku. Słucham więc — i czasem ogarnia mnie zaduma.

Pamiętacie przedwojenne piosenki? „Twoim będę sercem całym, całym ciałem...“ albo: „Czy tutaj mieszka panna Agnieszka? Tudzież taki song: „Tomasz, gdzie ty to masz?...“ Co? To było coś.

Później przyszedł zły socrealizm i nie ominął również piosenek. Z radia wydobywały się rymowane spisy fachowców („i murarze i hutnicy“) i delikatne aluzje do wydajności pracy („do roboty!“). Potem... potem nastąpił okres przejściowy, taki złoty środek między trasą Wuzet a panną Agnieszką. Teraz zdecydowanie stoimy na granicy mgły, deszczu, liści i księżyca.

Piosenka, jak piosenka — nie szukajmy w niej oświecającej głębi. Sentyment, nastrój — oto jej twórczość. Ale chyba sentyment nie musi jednocześnie oznaczać bzdury, tak jak nastrój nie musi wyrażać się tylko w formie rusztowania na MDM-ie. A tymczasem...

„Pan mi zgasił papierosa. Nierozważnym swoim gestem Ta pogoda jest niezmieszna. Proszę ognia — księżyc jestem“

śpiewa w radio aksamitny tenor. To bardzo pięknie — pomyślałem — że nawet księżyc przyczynia się do produkcji naszych wytwórni papierosów. A że autor słów rozmawia sobie z księżcem za pan brat? Cóż — czyni to przecież więksi od niego, jak np. niejaki Byron. Tylko...

Tylko, że nawet „zwykła sobie piosenka“ powinna mieć — tak sobie marzę — szczytę poezji. Niewymuszonej, potocznej, może nawet banalnej — ale musi. Księżyc daleki i cierpliwy, ale to nie powód, żeby się gnieć nad naszymi satelitami.

Trzeba mieć odrobinę smaku — jak mawiał Apollinaire i to nie tylko we własnej piosenkarzkiej twórczości.

Znamy (tu ukłon w stronę radia) niezastąpiony czar piosenki paryskiej, wesołej, figlarniej, pełnej humoru. Zawsze bardzo chętnie słucham paryskich piosenek. Ale znalazł się w naszym radio ktoś, kto powiedział tak: „Piosenka francuska, zgoda; u nas jednak meriele ludzi zna język Ivesa Montand i wobec tego trzeba by przetłumaczyć. A przy okazji uterenowi się to i owo...“ Tak sobie ów facet pomyślał, i o groźno — uczynił. Wyskukują więc raz po raz z radia pluski warszawskiej Wisły i kontury mاریenstachkich kamieniczek w rytmie... paryskiego walczyka.

Lubię Wisłę i Marienstach — ale nie w paryskich piosenkach. Tłumaczy — owszem, ale razem z Sekwaną i bulwarami. Niech Wisła pływa sobie naki kompozytorzy.

Ot, taki drastyczny przykład z wotywy „Piosenka za dwa grosze“. Piosenka bardzo miła, ale nie w polskim wydaniu. Po pierwsze dwa grosze — to nie to samo co dwa grosze. Za dwa grosze nikt by nas — a zwłaszcza przed mikrofonem PR — palcem w bucie nie klnął. Po drugie — jest to piosen-

ka ulicznego żebraka. Stąd jej tytuł. W polskim przekładzie żebraka nie ma (u nas w ogóle nie ma żebraków*), ale owe dwa grosze pozostały. Do licha — jestem gotów ofiarować więcej, żeby tylko zniknęły z naszego radia (i „Estrady“) owe „uterenowione“ przekłady.

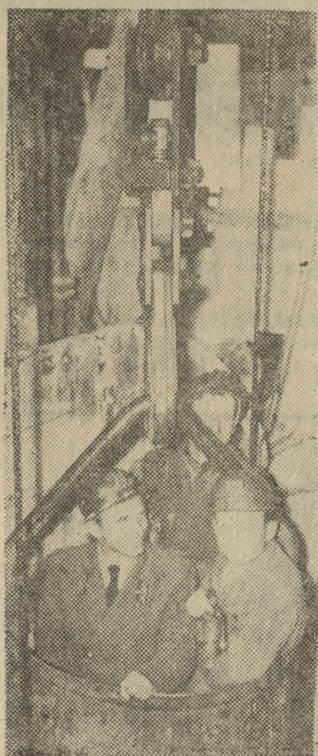
Uf, nareszcie za ścianą wyłączono radio. Ale cisza nie trwała długo. Moi sąsiedzi mają również patefon. I stare płyty. Refren, który obecnie kwili za ścianą, ma takie słowa:

„I od tej chwili, będziemy żyli
Zyciem beztróskich kwiatów
i motyli...“

Oho, moi sąsiedzi są nie tylko przygłusi, lecz również dowiejni. Szkoda, że radio ich nie słyszy...

iaczek

*) tak samo jak nie ma emerytów — co z kolei odkrył CUK, nie zakupując przez kilka lat świetnego filmu włoskiego „Umberto D“.



ŁUDZIE W BECZCE

Kopalnia rudy żelaza w zagłębiu częstochowskim „Wręczyca“. Na zdjęciu: dyr. Mieczysław Gołąb, inż. Leon Furtak i górnik Franciszek Pieczora zjeżdżają do kopalni.

CAF — fot. Aszenfarb

KOMUNIKACYJNE NADZIEJE I ZAMIARY POZNANIA

— Co słychać?
— Tym pytaniem rozpoczęłam rozmowę z przewodniczącym Prezydium DRN Nowe Miasto Al. Kirychem.

Słychać być może, ale dopiero wiadomość o tramwaju i mostach zelektryzowała mnie.

Komunikacja, to największy problem dzielnic Nowe Miasto, szczególnie gdy chodzi o Śródkę, Zawady i Komandorię. Tramwaj jadący nigdy w tym kierunku na skutek przewidywanej odbudowy zniszczonych przez okupanta mostów musiały po wojnie zastąpić trolejbusy.

Do redakcji naszej wpłynął list, przesłany przez przedstawicieli Związku Bojowników Ojczyzny i Polaków — rodujących poznaniaków, którzy uczestniczyli w obchodzie 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Piszą oni m. in. tak:

„Jesteśmy pod wrażeniem przeżytych chwil, które w naszych sercach powstańczych zapisały się na zawsze.

Tegoroczna rocznica zapoczątkowała okres zbliżenia Opolczyzny do Wielkopolski. Z ufnością i szcunkiem patrzymy na wszystkie poczynania Poznania. Koledzy nasi na Opolczyźnie z zaciekawieniem i uznaniem słuchali naszych relacji z przebiegu rocznicy, żądając zarazem ściślejszej współpracy organizacyjnej i kulturalnej, możliwości wzajemnego odwiedzania się i poznania tych pięknych części kraju w jakich żyjemy.

Nawiązując do słów przedstawicieli naszego rządu ludowego i partii, przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, wypowiedzianych o czynnościach i społeczeństwie poznania — powtarzamy to, cośmy przetrzekli naszemu Dostojnemu Gościowi — My, poznaniacy, ci żyjący na Ziemi Wielkopolskiej, jak i ci rozproszeni w całym kraju — poświęćmy wszystkie nasze siły, zapał i wiedzę, by realizować jak najszybciej uchwali VIII Plenum, by doprowadzić nasz kraj do lepszego jutra i rozkwitu.

Szanowna Redakcja prosimy tą drogą przekazać nasze serdeczne podziękowania organizatorom uroczystości za gościnność i punktualność w prowadzeniu programu obchodu. Jednocześnie podziwiamy serdecznie naszych kolegów — pracowników, członków Związku Bojowników Ojczyzny i Polaków — miasto Poznania i województwo poznańskie.

Jan WALTER — sekretarz
Jan URBANOWSKI —
Stanisław RATAJCZAK —
członkowie zarządu

nie komunikacyjne dzielnicy nad Jeziorem Maltańskim z lewobrzeżnym Poznaniem staje się potrzebą coraz bardziej palącą tak ze względu na rozbudowę Komandorii jak i liczenie w tej okolicy zakłady przemysłowe, np. PPRK-6. Monopol Spirytusowy i inne.

Wizja tramwaju na Śródkę od dawna spędza sen z powiek nie tylko jej mieszkańcom, lecz i ojcom miasta w radach miejskiej i dzielnicowej.

Pierwszy tramwaj na Śródkę pójdzie od mostu Marchlewskiego — mówił przewodniczący Kirych — tory położymy obok szosy, by w przyszłości móc ją poszerzyć. W przyszłości więc tramwaj będzie szedł środkiem jezdni. Są już nawet gotowe rysunki, lecz chwilowo sprawy te musieliśmy odłożyć, ponieważ mamy w tej chwili urwanie głowy z przejmowaniem kompetencji od MRN w związku z przyznaniem Poznaniowi praw wojewódzkich.

Powiedział Pan „pierwszy tramwaj“. Będzie więc drugi?

Drugi pójdzie od Garbar, przez nowe mosty, które przez rzucimy przez Wartę w innych miejscach niż dotychczasowe.

Nowe mosty?!

Tak. Tą sprawą zainteresował się minister Spychalski, którego gościliśmy niedawno w naszym mieście. Zainteresował się on przede wszystkim sprawami naszego miasta, a między innymi i budową mostów na Warcie.

No i co? — dopytywałam się niecierpliwie.

Marian Spychalski oglądał plany rozbudowy miasta i podobno zabrał je z sobą w teczkę do Warszawy, jak mówił mi przewodniczący Frąckowiak. On właśnie rozmawiał na ten temat z Ministrem Obrony Narodowej.

Po takiej informacji nie pozostawało mi nic innego, jak uszyścić potwierdzenie i szczegółowo z ust samego przewodniczącego Prezydium MRN, Franciszka Frąckowiaka.

Tak jest, rozmawiałem z Marianem Spychalskim — potwierdził Fr. Frąckowiak. — Interesowały go przede wszystkim nasze bolączki i plany. Odwiedził naszą pracownię urbanistyczną, a potem miasto patrząc na nie nie tylko oczami turysty, lecz architekta. Za interesował się też problemami najpilniejszymi, tymi, które dotychczas były wstawiane do budżetu, a z braku kredytów nie zostały zrealizowane. Nie uszły jego uwadze także i te pozycje z lat ubiegłych,

REHABILITACJA

Niedawno temu na kronice filmowej oglądałem kilka scen z procesu rehabilitacyjnego Włodzimierza Lechowicza i gen. Grzegorza Korczyńskiego. To były sprawy, że tak je nazwę grube; na gruncie poznańskim, gdzie podobnie jak w całym kraju od pewnego czasu pracuje Grupa Rehabilitacyjna w prokuraturze wojewódzkiej, spraw grubych nie spotyka się. Mimo to jednak każda z tych spraw jest najważniejsza, jest sprawą człowieka, który nosi drżące w sercu.

Jak się informuje, wpłynęło dotychczas do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu około sto kilkadziesiąt wniosków rehabilitacyjnych, pochodzących bądź od osób, które domagają się uchylenia wyroku ze względu na niesłusztwo ich skazanie, bądź gdy orzeczonej został w stosunku do tych osób rażąco wysoki wymiar kary. Wnioski rehabilitacyjne podpisują zasadniczo osoby zainteresowane, w niektórych zaś wypadkach członkowie ich rodzin (rehabilitacja pośmiertna).

Częstym powodem wniesienia sprawy rehabilitacyjnej są metody śledztwa, prowadzone go przez b. urzędy bezpieczeństwa, naruszanie zasad praworządności w czasie rozpraw sądowych (najczęściej przed wojskowymi sądami rejonowymi, niedawno zlikwidowanymi). Zdarzały się fakty, że oskarżony na rozprawie bądź nie ośmielił się z obawy przed ewtl.

represjami podnieść kwestii wymuszania zeznań w czasie śledztwa, bądź gdy taki odważny się znalazł, sąd nad jego oświadczeniem przechodził do porządku dziennego. Duża ilość wniosków rehabilitacyjnych dotyczy również nieobiektywnej oceny dowodów i zastoso-

wania niewłaściwej kwalifikacji prawnej przez orzekające b. rejonowe sądy wojskowe, dotyczy działalności b. prokuratury Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (np. bezpodstawne wniesienie aktów oskarżenia).

Należy podkreślić, że około 95 procent wniosków rehabilitacyjnych odnosi się do orzecznictwa b. rejonowych sądów wojskowych.

Oto kilka stanów faktycznych z tych spraw, które załatwia Grupa Rehabilitacyjna w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu.

Pierwsza dotyczy chłopca posiadającego gospodarstwo w jednym z powiatów. Pewnego dnia w okresie beriozowszczyzny miał on się wyrazić: „że do Polski przyjadą amerykańskie wojska“ i miał umyślnie ukłódowić z jakiegoś hasła widniejącego na transparentie. Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał tego chłopca na 2 lata więzienia, przy czym przestępstwo, jakie on popełnił, zostało zakwalifikowane jako „usiłowanie obalenia przez mocą ustroju Polski“. Gdy świadkowie i oskarżony wyjaśnili na rozprawie, że te słowa powiedziane były żartobliwie, — Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie przyjął to właśnie stwierdzenie jako okoliczność obciążającą. Żartobliwość, zdaniem sądu, była specjalną, podstępą metodą oskarżonego, który w taki właśnie żartobliwy sposób usiłował podważyć fundamenty ustroju Polski Ludowej.

Inny przykład: na pewnej zabawie tanecznej jeden z jej uczestników, pijany funkcjonariusz UB, zaczął strzelać na wariat. Gdy słowne perswazje nie odniosły skutku, ktoś mu dał kilka razy „w ucho“ — dla ożręzwienia. Sprawca tych uderzeń został aresztowany i skazany na 8 lat więzienia za „gwałtowny zamach na przedstawiciela władzy ludowej“, którym zdaniem sądu był awanturkujący przedstawiciel władz bezpieczeństwa.

Jeszcze inny przykład: człowiek starszy wiekiem, zajmował jedno z ostatnich stanowisk w pewnej instytucji państwowej. Kiedyś w rozmowie z urzędnikiem zagranicznej placówki dyplomatycznej powiedział mu kilka danych, dotyczących m. in. zagospodarowania Ziemi Zachodnich. Wypowiedzi te były pozytywne, zresztą to samo można było wyczytać w każdej z gazet, wychodzących w Polsce Ludowej. „Winowajca“ został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Na pierwszej rozprawie

Stos bładożółtych tęczek, objętościowo różnych, ale treściowo — o jednakowym ciężarze gatunkowym. Tutaj miera jest krzywdą. W subiektywnym odczuciu człowieka jego krzywda jest zawsze największa i najboleśniejsza. Nie należy się temu dziwić: tacy już jesteśmy.

uniwinniono go. Ponieważ jednak był przed wojną człowiekiem dobrze sytuowanym i zajmującym poważne stanowisko w aparacie państwowym powzięto zamiar skazania go z a w s z e l k a c e n ą, nie za popełnienie domniemanego czynu przestępczego, ale tylko ze względu na jego pochodzenie i działalność przedwojenną. Tutaj ścigało się człowieka, a nie przestępstwo, które miało być popełnione. Następny wyrok opiewał „5 lat“, ale i to okazało się za mało, gdyż przecież skazany jako przedwojenny pracownik polskiej służby dyplomatycznej, miał do czynienia z przekazywaniem wiadomości z zagranicy do swego kraju, a więc — jak brzmiała sentencja wyroku — „był już wyszkolony w robocie szpiegowskiej“. W ten sposób otrzymał trzeci wyrok: 8 lat więzienia. Osoba, o której piszę, znajduje się już na wolności, spotępowanie rehabilitacyjne jest w toku.

Istnieje jednak i druga strona medalu: Na fali rehabilitacji chcą również wypłynąć osoby, skazane za czyny przestępne — słusznie, gdzie nie ma mowy, np. o stosowaniu niedozwolonych metod w śledztwie, a przestępstwo zostało bezspornie udowodnione. Weźmy przykład: Oddalono wniosek rehabilitacyjny, dotyczący Józefa D., który przechowywał pistolet, nie mając na to żadnego zezwolenia. Oskarżony na rozprawie tłumaczył się, że broń mu była potrzebna przeciwko domniemanym wrogom politycznym. Podobnych przypadków można by podać więcej. Znaczną jednak część wniosków rehabilitacyjnych jest uzasadniona.

Trudno obecnie wyrównać skrzywdzonemu człowiekowi to wszystko, co przecierpiał moralnie i fizycznie. Trudno, bo nie można już zwrócić lat, spędzonych za kratami, a często i nadszarpniętego zdrowia. Można natomiast dać człowiekowi tyle, żeby się naprawę czuł w Ojczyźnie, jak we własnym domu, w którym rządzi nie tylko surowy, ale kochający i sprawiedliwy ojciec. Dużo już zrobiliśmy w tym względzie. Jednym z takich dowodów odnowy, przekreślenia błędów przeszłości, jest właśnie akcja rehabilitacyjna. Ale chodzi również i o to, żeby ta akcja, której świadkami jesteśmy, złożona została do lamusa historii, żeby była pierwszą i ostatnią.

Czesław MICHNIAK

Problemy • Polemiki • Dyskusje • Problemy • Polemiki • Dyskusje

SPRAWA DOMIARÓW

W związku z artykułem Czytelnika Adama Pasiera z Poznania, zamieszczonym w rubryce „Problemy — Dyskusje — Polemiki“, „Głosu Wielkopolskiego“ z dn. 15 XI 1956 r. nr 274 (3983), pragnę omówić w imię ścisłości spostrzeżenia w tym artykule niedokładności, odnoszące się do dziedziny podatkowej.

Trzeba bowiem na wstępie stwierdzić wbrew twierdzeniu autora, że już nastąpiły pewne zmiany w normach prawnych, dotyczących rzemiosła. Jako pierwszy z szeregu projektowanych rozporządzeń, Minister Finansów ogłosił przepisy o zwolnieniu od podatków: obrotowe go i dochodowego nowopowstałych warsztatów rzemieślniczych z mocą obowiązującą od 1 sierpnia 1956 r. Pozostałe rozporządzenia — mające obłąać ryczałtem prawie całe rzemiosło, będą obowiązywały wprowadzić od 1 stycznia 1957 r., nie zostały dotąd jednak ogłoszone. Opracowywanie tych rozporządzeń nie jest odcieniem tajemnicą i odbywa się przy czynnym współudziale zrzeszeń poszczególnych rzemiosł. Wprowadzenie nowych przepisów o ryczałcie w ciągu roku kalendarzowego jest praktycznie niemożliwe. Trzeba tutaj jasno dodać, że wydziały finansowe przydywili rad na rodowych życiowo i sprawiedliwie podeszły do tych wszystkich podat-

ników, którzy w bież. roku wniesli odwołania podatkowe i w ten sposób wytworzyły sytuację właściwego przejścia na nowe zasady opodatkowania, które obowiązywać będą od 1 I 1957 r.

Nie można dalej przyjąć uwagi, że przez wprowadzenie komisji podatkowych w miejsce obywatelskich komisji podatkowych, nie zmieni się szkodliwa zasada szacowania i zlikwidowany system domiarów sprowadzi się do fikcji. Komisje podatkowe zostały już wprowadzone ustawą z dnia 19 listopada 1956 r. i będą orzekały przy udziale przedstawicieli właściwej organizacji samorządu gospodarczego lub zawodowego. Komisja podatkowa ma obowiązek wezwać podatnika do złożenia wyjaśnień ustnych lub pisemnych przed wydaniem orzeczenia przy wymiarze na zasadach ogólnych, a w sprawach ryczałtu w tych przypadkach, gdy zamierza wydać orzeczenie lub opinię odmiennie od wniosku podatnika. Prawa podatnika do obrony własnych interesów w postępowaniu wymiarowym są zagwarantowane bardzo szeroko, czego nie było pod „rządami“ obywatelskich komisji podatkowych. Słuszny jest więc pogląd ob. Pasiera, że zasada polityki finansowej powinno być uznane rzetelnie prowadzonych ksiąg z jednocześnie zastrzeżeniem kar w przypadku

stwierdzenia nadużyć. Taka jest intencja Ministerstwa Finansów, przekazywana podległym organom finansowym.

Na nieporozumieniu natomiast polega zarzut co do stosownych norm zysku netto w rzemiosle. Autor artykułu nie zbadał dokładnie elementów, z jakich składa się kalkulacja cen, zatwierdzana przez wojewódzkie komisje cen. Każda zatwierdzana cena składa się z zasadniczo z surowca, materiałów pomocniczych, robocizny narzutów i zysku netto. Normę 10 proc. zysku netto stanowi zysk rzemieślnika na danym produkcie bez jego osobistej pracy.

Gdyby rzemieślnik osobiście w warsztacie nie pracował i robocizny w kwocie przyjętej w kalkulacji w całości wypłacił najętym pracownikom, pozostałby mu tylko do chód 10 proc. Ponieważ jednak każdy rzemieślnik pracuje we własnym warsztacie, zabiera dla siebie w osłaganie cenę sprzedanej row nieź robocizną z narzutem, której nie wypłacił najętym pracownikom. O tę robocizną zwiększa się zysk podatnika i od tego dochodu z własnej pracy rzemieślnik słusznie zapłaci podatek dochodowy, tak jak płać pracownicy podatek od wynagrodzeń od swoich zarobków.

Mgr Kazimierz MACIOLEK

Przełargi i l'cyllacje

Zakład Mleczarski w Trzcińcu ogłasza przetarg na prace murarskie, dekararskie, ciesielskie, stolarskie i elektroinstalacyjne przy odbudowie mleczarni w Szklanej Hucie, pow. Pila, st. kol. Lubcz Mały. Nie wyklucza się ofert na poszczególne rodzaje prac. Szczegółowe oferty pisemne należy składać w terminie do 15 lutego br. w Zakładzie Mleczarskim w Trzcińcu, ul. Dąbrowskiego 6, tel. 121. Zakład Mleczarski zastrzega sobie prawo wyboru ofert. K246

Pracownicy poszukiwani

Murarzy kwalifikowanych zaangażujemy na roboty w terenie — wynagrodzenie w granicach od 1500—2500 zł. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Spichrzowych w Poznaniu, ul. Słowackiego 13 — dział zatrudnienia. K196

Wychowawczyń kwalifikowaną poszukuje się do Sanatorium dla Dzieci w Cichowie-Mościskach. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmują Sanatorium dla Nerwowo Chorych w Kościanie. K206

Inżynierów i techników oraz majstrów melioratorów do pracy na budowach — inżynierów-rolników do robót ląkarskich oraz techników normowania zatrudnia Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Szczecinie, do pracy na terenie wojew. Koszalin i Szczecin. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Czesława 4. Warunki pracy wg stawek dla pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych. K201

Głównego księgowego ze znajomością księgowości pionu CRS zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Chobienia, pow. Wólów, woj. wrocławskie. Warunki plac do omówienia na miejscu. Mieszkanie rodzinne zapewnione. K207

Ogrodnik — warzywnik samotny potrzebny od 15. 1. 57 r. wzgl. od 1. 2. 57 r. Państwowe Gospodarstwo Pomocnicze Wieleń n. Notecią, pow. Czarnków. K208

2 młynarzy o wysokich kwalifikacjach zawodowych na stanowiska nadmłynarzy w młynie Stargard i Kluczewo zatrudnia Szczecińskie Okręgowe Zakłady Młynarskie Zespół Młynów w Stargardzie Szczecińskim. Zgłoszenia kierować pod adresem: O. Z. M. Zespół Młynów w Stargardzie Szczec. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K213

Pracownik do prac gospodarczych i palenia potrzebny zaraz. Warunek zamieszkanie w pobliżu Zawad. Zgłoszenia: Poznańskie Zakłady Armatury Poznań, Koronarska 10. 1281g

Zduna — murarza z własnymi narzędziami zatrudni zaraz Przedz. MHD Art. Chem. Poznań, ul. Konfederacka, barak 5, pokój 3. K228

2 kwalifikowanych owczarzy zatrudnimy zaraz. Mieszkanie rodzinne zapewnione. Warunki pracy wg nowego układu zbiorowego pracy. Bliższe informacje do omówienia na miejscu w Zespole. Dojazd do st. kol. Wądroń z przesiadką w Choszczynie, z Wądroń 3 km drogi do Zespołu PGR Korytowo. K229

Kwalifikowanego chlewnika i stelmacha poszukuje Zakład Naukowy — Badawczy IUNG Małyszyn — Wielki, pow. Gorzów Wlkp. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej oraz zapewnione mieszkanie. K231

Głównych księgowych w tartakach na terenie pow. Gorzów, Strzelce, Sulęcina i Skwierzyna zatrudni Rejon Przemysłu Leśnego w Gorzowie Wlkp. Wymagana jest teoretyczna i praktyczna znajomość rejestrowej księgowości przemysłowej. Zgłoszenia kierować pisemnie lub osobiście — Rejon Przemysłu Leśnego Gorzów Wlkp., ul. Świerczewskiego 85. K236

Inżyniera-mechanika zatrudni od 1 marca 1957 r. Pleszewska Fabryka Aparatury w Pleszewie na stanowisko kierownika technicznego zakładu w Gostyniu Wlkp. Warunki pracy i płacy można omówić listownie lub osobiście w dziale kadr w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. K235

Mistrza kotłowego z uprawnieniami zatrudnia Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego. Zarobek miesięczny w granicach od 1600,— do 1800,— zł. Zgłoszenia kierować można do działu personalnego Zakładów Gazownictwa, ulica Grobla 15, pokój 215. K242

Inżynierów — technologów przetwórstwa spożywczego na stanowisko gł. inżynierów i kierowników technicznych w przemyśle kluczowym przyjmujemy zaraz. Wymagana długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych. Zatrudnienie w zakładach położonych w woj. poznańskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1316g.

†
Dnia 16 stycznia 1957 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja jedyna, ukochana żona, nasza najdroższa i matką, teściowa i babcia śp.
z Jagodzińskich
Józefa Kalka
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
małż. synowie, synowa, wnuki i rodzina
Poznań, Niecała. 1514g

†
Dnia 16 stycznia 1957 zmarła, namaszczoa Olejami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babka i prababka, przeżywszy lat 83, śp.
z Beczkiewiczów
Józefa Żmudzińska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębku.
W głębokim smutku pogrążeni
córka, synowie i rodzina
1544g

INSTYTUT MASZYN ROLNICZYCH ZAKŁAD KONSTRUKCYJNO-TECHNOLOGICZNY

w Poznaniu, ul. Starołęcka 31

zawiadamia,

ZE MOŻE PRZYJAĆ DO WYKONANIA

na rok 1957 prace np. w zakresie:

- Opracowanie dokumentacji technicznej (specjalność maszyn i narzędzia rolnicze)
 - projekty wstępne
 - projekty robocze
 - instrukcje obsługi
- Opracowanie dokumentacji technicznej, przyrządów i pomocy warsztatowych,
- Budowa prototypów.

Bliższych danych udziela Dział Organizacji Produkcji i Planowania — Telefony 514-45 i 95-67. K176

Pałaca centralnego ogrzewania zatrudni zaraz Państwowe Liceum Muzyczne, Poznań, Głogowska 90. 1385g

2 robotników do działu gospodarczego (zarobek miesięczny 800,— zł) zatrudni Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25. Zgłoszenia przyjmują dział personalny. K248

2 pracowników fizycznych zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 11. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr. K267

Kwalifikowanych kelnerów zatrudni zaraz Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Koninie. Warunki mieszkaniowe dla samotnych zapewnione. Zgłoszenia należy kierować do PSS w Koninie, ul. Wojska Polskiego 16. K257

Doświadzonego mistrza murarskiego, zaopatrzeniowca, magazyniera oraz księgowego do samodzielnej grupy budowlanej poszukuje Przedsiębiorstwo Wydziału Kultury w Koszalinie Wydział Kultury — Wydziału Kierownika Zabytków. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia. K252

Praca
Czeladnika i 2 uczni szewskich poszukuje zaraz, Zgłoszenia: Poznań, Dzierżyńskiego 113 m. 14. 1200g

Potrzebna na stałe pomoc domowa lub samodzielna gospodyni zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 26, pawilon obywateli, tel. 518-58. 1243g

Stenotypistka biegła szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 605g.

Gospośia z referencjami do 3 osób potrzebna. Poznań, Chłopskiego 8 m. 7. 1033g

Potrzebna zwinna, sumienna do sprzątania 2 razy tygodniowo. Poznań, Zeylanda 7, m. 10, przez balkon. 1293g

Kulturalna emerytka poszukuje pracy od 1 lutego do dwóch osób. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1294g.

Fryzjer samodzielny potrzebny na stałe. Poznań, Solacz, ul. Żródlana 19. 1299g

Czajniczka szyjąca pilotki, narciarki, czapki z nasusznikami potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1309g.

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań, Matejki 11. 1312g

Uczeń krawiecki potrzebny. Poznań, Prusa 2 m. 10. 1314g

Gospośia samodzielna do 2 osób potrzebna zaraz. Zakład Fotograficzny, Poznań, Zielona 6. 1321g

Pomoc domowa względnie siła rutyonowa do 2 dzieci potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 1325g.

Potrzebna gospośia na wyjazd do Gdyni. Informacje: Poznań, Długa 3 m. 8. 1329g

Medystka z dłuższą praktyką na stałą pracę potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1334g.

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Poznań, Mostowa 32 m. 1. 1341g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Głogowska 119 m. 2. 1348g

Pomoc domowa na 3—4 godz. dziennie potrzebna. Poznań, Grottegra 9 m. 5. 1350g

Uczennice do krawiectwa damskiego przyjmie. Poznań, Dąbrowskiego 49b m. 9. 1364g

†
Dnia 15 stycznia 1957 r. zmarł nagle przeżywszy lat 53, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec i przyjaciel śp.
Kazimierz Wolny
magister filozofii
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W najgłębszym smutku pogrążeni
żona i synowie
1568g

†
s. t. p.
Jan Stuszkiewicz
ppłk sap. w stanie spocz.
zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie dnia 16 stycznia 1957, w wieku lat 80.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, 19 bm. o godz. 8 w kościele św. Jana Kantego.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tym zawiadamiają
żona, syn, synowa i wnuczka
1530g

JUTRO CIĄNIENIE LOTERII

Spieszcie po szczęśliwe losy

K35

Zegarmistrzowskie Zakłady Usługowe

RSP ZEGARMISTRZOWSKO-ZŁOTNICZO - OPTYCZNEJ

w Lesznie przy ul. Leszczyńskich 4

i w Gostyniu przy ul. Kolejowej 7

przyjmują

wszelkie naprawy zegarków i zegarów

Posiadamy zagraniczne części wymienne.

Sprzedaż biżuterii — skup srebra — skup i sprzedaż zegarków

K243

ORGANIZUJEMY

dla zakładów pracy i instytucji

ZABAWY I IMPREZY ROZRYWKOWE

Polecamy orkiestry i solistów.

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG

ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWYCH

Poznań, ul. Lampego 16, tel. 42-94. K254

Dr. Janina Damm, lek. z r. z. Kliniki Gin. Pol. w Poznaniu przy ul. Polnej oraz Plebanii, kom. za troskliwą opieką w okresie ciąży, wyleczenie z zakażenia ciążowego i za szczęśliwie przeprowadzoną trzecią operację, najszersze podziękowania składają

Grześkowiakowie,
Poznań, pl. Wolności 7.
1446g

Ostrzeżenie!

Ostrzega się przed kupnem skradzionych maszyn (marki „Triumphator”, nr fabr. 166489).

ZESPÓŁ PGR KLENICA,
pow. Sułchów.
K264

50 móg z inwentarzem zamienię na większy dom z ogrodem w Poznaniu lub w dzielnicy, warunek mieszkanie w mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1282g.

Kupię domek z ogrodem, wolny, do 85 000 zł do 35 km od Poznania, w mieście lub blisko stacji kolejowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1347g.

Lekarskie

Zyziaki, owrozdzenia nóg i hemoroidy leczę bezoperacyjnie. St. Olszewski, lek. med. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6. 363g

Zguby

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spożywczych. Jan Fijałkowski, Poznań, Nowowiejskiego 23 m. 9. 1245g

Różne

Koldry stare przerabiam. Kroczyńska, Poznań, Grobla 1a, m. 4. 1110g

Płaszcz damski, pelisy, suknie wykonuję szybko. Poznań, Słowackiego 17 m. 7. 1195g

Przystąpię do spółki jako konstruktor do produkcji wentylatorów, nagrzewnic, oddzielaczy różnych typów oraz do przeprowadzenia wentylacji, ogrzewania klimatyzacji, transportu pneumatycznego. Oferty 18236 „Prasa”, Kraków, Rynek 46. K249

Szyję garderobę dziecięcą. Janowska, Poznań, Jackowska 27 m. 8. 1240g

Przedsiębiorstwo wspólnika do budowy domu jednorodzinnego wspólnie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1278g.

Przepisuję na maszynę: wnośki, podania, odpisy dokumentów i wszelkie inne prace. Biuro Przepisywań na Maszynę. Poznań, „1. Wolności 2. 1148g

Matrymonialne

Samotna poszukuje kawalera, w celu matrymonialnym, doborze sytuowanego, młyna, dobrego fachowca w wieku 45 do 50 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1132g.

Kawaler lat 44, ciemny blond, wysoki 172, bez nabożnych, pracujący w Poznaniu, pozna samotną, samodzielną panią, materialnie niezależną, cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1140g.

27-letnia, kresowianka z czerkacką miłą ze średnim wykształceniem na stanowisku, pozna kulturalnego pana lubiego, rodzinnego, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1256g.

Wdowiec samotny lat 50, pozna wdowę samotną, chętnie, w miarę możliwości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1286g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 10. Telefony: centrala 611-21 (tacy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (mocy) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-14

Sprzedamy używaną

FREZARKĘ uniwersalną

niekompletna firmy Schubert & Fiedler Dresden. Obejrzeć można w Zakładach „CENTRA” — Magazyn Poznań, ul. św. Michała 43, od godz. 7—12, tel. 20-02, 12-56. K263

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię odpady blachy 0,8 i 1 mm (puszki) po konserwach, piec katalowy przenośny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1324g.

Dywan 2x3 m. w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1327g.

Biok silnika „Hanomag Record” nieuszkodzony kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1335g.

Norki hodowlane kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1335g.

Pianino markowe lub fortepian kupię. Poznań, telefon 516-63. 1336g

Samochód osobowy do remontu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1352g.

Piatynowego lub niebieskiego lisa kupię. Poznań, Dąbrowskiego 49b m. 9. 1305g

Pianino kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1272g.

Maszynę do szycia lub główną, nawet niekompletną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1381g.

Wagę dziesiętną do 300 kg z odważnikami oraz wagę stołową kupię. Poznań, tel. 31-46 od godz. 13—15. 1404g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki, na łożyskach, meble, gąsienice, oraz lalki, polecają: Bracia Chojnacki Poznań, Wrocław 25. 25342g

Sprzedam wrak samochodowy podwozie „Opel Super 1,3”, nadwozie „Wanderer 4” z tylnym mostem i skrzynią biegów. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 1088g.

Okazyjnie sprzedam większą ilość nutili hodowlanych. Jan Sulc, Święto pow. Wolsztyn. 11358g

Sprzedam tani bufet i kredens maszynowy w dobrym stanie, dab. Walter Tumm, Budzisz, Rogozińska 18, pow. Chodzież. 11435g

4 skryby baranie na pelisy sprzedam. Poznań, tel. 24-68. 11454g

Bufet, stół i 6 krzeseł (na skórce) w dobrym stanie sprzedam. Poznań — Zabikowo, pl. Wolności 7 parter. 1301g

Stół do maszyn do szycia, szafkowy kompletny sprzedam. Poznań — Zabikowo, pl. Wolności 7 parter. 1302g

Czapki sportowe uczniowskie, narciarskie do dalszej sprzedaży poleca: Pracownia Czapek, Poznań, Gąsiorowskich 10. 1308g

Lisy niebieskie samce — hodowlane sprzedam. Poznań, Podolany, Kossowska 7a. 1320g

Sprzedam motocykl „Ira” BK 350 ccm, nienieużyty. Informacje: Poznań, Dzierżyńskiego 63 m. 28, od godz. 14. 1330g

Koniu mocnego, krowa młoda, jaskółkę sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 30-72. 1331g

Piec stalowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Matara, Poznań, Głogowska 80. 1332g

Maszynę do szycia z okragłym czółkiem sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 1345g

Magiel domowy mały sprzedam — cena 600 zł. Poznań, Gwardii Ludowej 33 m. 1. 1353g

Sprzedam fortepian w dobrym stanie. Poznań, Hetmańska 10 m. 5. 1357g

Sprzedam maszynę do szycia i naprawiania worków marki „Dürkopp” w dobrym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 1383g.

Sprzedam siodło męskie (gąsienic), Poznań, Staszica 8 m. 23, od godz. 16—18. 1358g

Sprzedam białe piżmowce — grzbiety. Poznań, Mickiewicza 18 m. 4. 1361g

Sprzedam tryb talerzowy i atakujący „Mercedes” V 170. Poznań, Garbary 99 m. 1362g

Lisy niebieskie hodowlane sprzedam. Poznań — Podolany, Zakopalska 59 m. 1. 1375g

Dostarczę cegły ulamkowej, rozbiórkowej, kamieni łamanych do fundamentów, grube granitowe schody. Oferty Stargard Szczeciński, Postępowe, dowód osobisty HC 231 802. 1388g

Anodki kadłowe, tlenek kadmu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1389g.

Bermady dwumiesięczne sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 68 m. 23. 1395g

Lokale

2 pokoje z kuchnią w centrum Krakowa, zamienię pilnie na podobne w Poznaniu. Poznań, Czerw. Armii 14 m. 7. 1396g

Poszukuję pokoju z kuchnią (przedmieście niewyłączone). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1429g.

Pokój ze wspólną kuchnią, możliwość urządzenia kuchni, oddzielne podłóżki, zamienię na pokój z kuchnią lub takie samo IV ptr. niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1197g.

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, słoneczne z balkonem I ptr., samodzielne, na Wildzie, na 3/4 pokoju z kuchnią, samodzielne I lub II ptr., najchętniej na Wildzie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1216g.

Pokój 24 m², samodzielny (gaz, światło), słoneczny, I ptr., zamienię na większy lub pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1217g.

Pokój z kuchnią odstąpię (blisko tramwaju). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1223g.

Zamienię półtora pokoju względnie 2 i pół przy Rynku, 1-letnim, na samodzielny pokój, nadający się na praktykę lekarską w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1239g.

Przyjmuję uczennice na wspólny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1255g.

Renciści pracujący poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1272g.

Przyjmę pana na wspólny prześrodkowy pokój. Poznań, Płucha 10 m. 14. 1288g

Pokoju małego poszukuję zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1297g.

Zamienię jednopokojowe z kuchnią na dwupokojowe z kuchnią względnie powyższe mieszkanie oraz pokój z wspólną kuchnią i łazienką, na trzy-pokojowe z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 1298g.

Zamienię lokal handlowy z pokojem, na mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1313g.

Zamienię 3 pokoje komfortowe w Gostyniu na 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1323g.

Studentki lub ucz

W kilku zdaniach

Ostatnio mieszkańcy Skalmierzy Nowych w powiecie ostrowskim spotkali się z kandydatami na posłów swojego okręgu: Stefanem Brzeziniem, Leonardem Małeckim i Edmundem Kubasikiem. (mi)

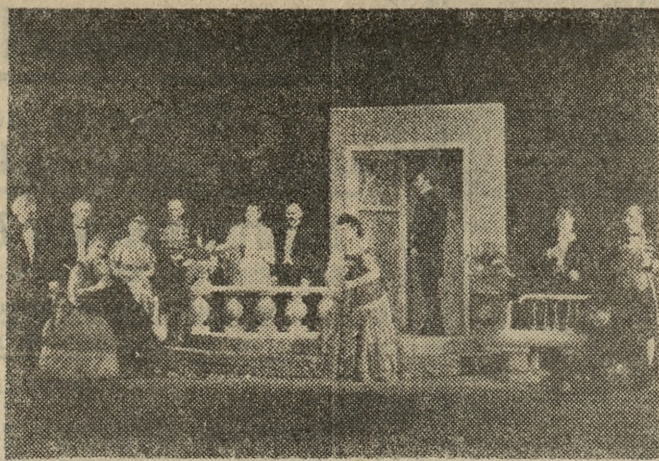
Komenda wrzesińskiego Hufca Harcerzy przeprowadziła naradę działaczy i instruktorów harcerskich. Na naradzie tej powołano do życia Koło Przyjaciół Harcerzy. (K. St.)

Na targach w Jarocinie daje się zauważyć spadek ceny rynkowej masła. Dostarczane jest ono przez rolników w cenie od 40 do 46 zł za kilogram. *

Dlaczego Dział Handlu Artykułami Produkcji Rolnej WZGS w Poznaniu nie nadesłał dotąd do Jarocina rozdzielnika w odniesieniu do materiałów budowlanych dla puli miejskiej? (ak)

Wągrowiec nie należy do miast o właściwym oświetleniu, stąd też projektuje się założenie nowych punktów świetlnych w bieżącym roku i to szczególnie na peryferiach. Punktów tych ma być 16.

Ponadto Miejska Rada Narodowa przewiduje położenie asfaltu na części ul. Kolejowej i Wojska Polskiego oraz na placu płk. Paszkowa. (Zet)



Oto jedna ze scen zbiorowych sztuki Aleksandra Ostrowskiego pt. „Grzesznicy bez winy”. Oglądają ją mieszkańcy wielu miast i miasteczek naszego województwa (i poza jego granicami), dokąd przyjeżdża nile widziany zespół Teatru Gnieźnieńskiego.

Równocześnie Teatr Gnieźnieński wystawia w swojej siedzibie archiwesolą starowarszawską przygodę „Żołnierz królowej Madagaskaru” pióra Juliana Tuwima.

236 działek budowlanych w Jarocinie

Jarocin w okresie międzywojennym wybudował ogółem 496 budynków mieszkalnych, co stanowi prawie połowę obecnego stanu. Zaznaczyć na leży, że w okresie tym nie na stałą rozbudowa zakładów przemysłowych.

Przeciwstawieniem powyższego może być okres powojenny 1945—56 r., kiedy buduje się i odbudowuje kilka większych zakładów przemysłowych i wzrósł stan zatrudnienia. Pewna część zatrudnionych rekrutuje się ze wsi. Z tego względu i z powodu znacznego przyrostu naturalnego ludność Jarocina podniosła się w minionym 11-leciu o 25,4%.

Za przyrostem ludności nie poszło jednak budownictwo mieszkaniowe. Zakłady produkcyjne nie przywiązały do tego zagadnienia dostatecznej wagi. Do tej chwili około 1200 wniosków zarejestrowano w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o przydział mieszkań.

Obecnie zarówno Prezydium Miejskiej Rady Narodowej jak i PPRN postanowiły przyjąć z jak największą pomocą budującym domki jednorodzinne. Rozdysonowano już 93 działki budowlane i w roku tym nastąpi dalsze przyznanie 143 działek.

Przewiduje się do końca 1960 r. uzyskanie 376 izb. Ale to nie rozwiąże trudności mieszkaniowych. Konieczne jest jeszcze budownictwo przy-

kładowe, (o które więcej dbałości wykazać powinny rady robotnicze) oraz budownictwo spółdzielcze i komunalne; te ostatnie dotychczas na terenie miasta Jarocina w ogóle nie miały miejsca.

Na rozładowanie bowiem głodu mieszkaniowego w Jarocinie trzeba około 2000 izb.

Aleksander KUTYBA

Jarocin ma także DK

Nareszcie w Jarocinie bursę przy gimnazjum przekazało do dyspozycji Oddziałowi Kultury przy Prezydium PRN. Tym samym miasto doczekało się sali na 500 miejsc, w której może organizować imprezy dla mieszkańców. Co prawda w tej chwili nie wyglądała sala imponująco. Ale jeszcze w tym roku będzie całkowicie odnowiona. Dotychczas założono już kurtynę i przebudowano scenę. Obok sali i miejsc jest 5 pokoi. Mają być one wykorzystane na salę do ćwiczeń dla zespołów. Bo w Jarocinie nie było dotychczas żadnej miejskiej świetlicy, a istniejące zespoły przyzakładowe nie miały gdzie ćwiczyć. Nie wpływało to bynajmniej na ich rozwój. A więc ten kłopot będzie zlikwidowany.

Prezydium PRN w Jarocinie projektuje również dobudować do dawnej bursy nowy budynek. Na razie są to tylko projekty. Jarocin chce mieć też swój dom kultury. Projektuje się go zbudować przy pomocy mieszkańców. (an)

W kórnickiej izbie porodowej

Pierwszą pacjentką nowotwartej izby porodowej w Kórniku, była Helena Przybył z Bnina, która w dniu 11 stycznia urodziła tutaj córeczkę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dziecko odbierała położna Rozalia Piasecka, która przed 23 laty... udzielała tej samej pomocy dzisiejszej szczęśliwej matce. Warto tu dodać, że p. Piasecka pracująca 31 lat jako położna odebrała już 5.120 maleństw. (stn)

Wyjaśniamy

Okręgowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Szamotułach zwrócił się do naszej redakcji o zamieszczenie wyjaśnienia. Chodzi o to, że na afiszach, propagujących sylwetki kandydatów na posłów okręgu szamotulskiego zakradła się pomyłka w życiorysie Tadeusza Kazimierskiego. Mianowicie napisano tam, że ukończył on szkołę 3-klasową, podczas gdy faktycznie, po odbyciu nauki w szkole podstawowej, ukończył jeszcze 4 klasy gimnazjum.

Nowe zakłady pracy w Wągrowcu

Wągrowiec stara się praktycznie ożywić u siebie życie gospodarcze i przemysłowe. Przemysł terenowy z funduszu interwencyjnego ma przeznaczyć 600 tys. zł na adaptację gmachu poewangelickiego, celem uruchomienia produkcji galanterijnej.

Również przemysł galanterijny ma być uruchomiony w niewykorzystanym budynku dawnej garbarni. Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy z Poznania posiada na ten cel około miliona złotych. Rozpoczęto już roboty adaptacyjne. W III kwartale IV kwartału ruszy produkcja. (Zet)

W poszukiwaniu kandydata

W dużej hali oddziału mechanicznego Odlewni Żeliwa w Rawiczu około 300 osób w kombinezonach. Otaczają stojącego na jakiejś tokarce, około 50-letniego mężczyznę o jasnym, wysokim czole i ciemnych, w górę zaczesanych włosach spadających niesfornymi kosmykami. Tak, to on, Bolesław Szlązak. Padają pytania, których treści nie mogą dosłyszeć. Słyszą natomiast odpowiedź.

— Tak, istotnie, do Sejmu niewiele starych posłów kandyduje. I nie może być ina-

czej. Idziemy do socjalizmu po nowym, polskim torze. Z nowymi ludźmi Sejm może zrobić bardzo dużo, ale niewiele zrobi, jeżeli cały naród nie pomoże. Bo droga przed nami niełatwa.

Znowu słyszę odpowiedź na inne pytanie.

— Tak, bezspornie. Gomułka musimy pomóc — odpowiada mgr Szlązak. — Nakreślony przez niego i potwierdzony uchwałami VIII Plenum program odnowy na pewno zrealizujemy, jeżeli wszyscy zgodnie będziemy pracować, każdy przy swoim warsztacie. Przywrócimy socjalizmowi jego głęboką treść — humanizm.

Jestem w wygodnej sytuacji. Przeprowadzam wywiad z kandydatem na posia i nie potrzebuję zadawać pytań. Wyreczają mnie metalowcy, robotnicy rawickiej odlewni. Znowu interesujące pytanie.

— Jak z tym rzemiosłem?

— W tej dziedzinie odnowa nie dotarła jeszcze na dół, do władzy terenowej — brzmi od



mgr Bolesław Szlązak

powiedz. — Rady narodowe hamują wciąż jeszcze rozwój rzemiosła. Sejm będzie musiał opracować konkretną ustawę w tym zakresie. Trzeba również przeprowadzić nowe wybory do rad narodowych, wprowadzić nowych ludzi, odświeżyć atmosferę, nadać radom nowy kierunek, utrwalic i tu zdobycze Października.

Oświadczenie to spotyka się z gorącym aplauzem robotników.

— Jak sobie wyobrażacie pracę w przyszłym Sejmie — oto kolejne pytanie.

— Uważam, że jeśli nie moglibyśmy pracować tak, jak nam sumienie nakazuje, w myśli interesów ludności — mówię w imieniu kandydatów okręgu leszczyńskiego — to będziemy rezygnować z mandatu. Sejm ponadto musi podjąć uchwałę o odwoływaniu posłów, jeżeli zawiodą za ufanie wyborców. W kwestii zatrudnienia trzeba będzie pomyśleć o pracujących kobietach — matkach. Zamiast do placów ze skarbu państwa po 700 zł do każdego dziecka w żłobku — podwyższyć ojcom pobory, a matki niech same wychowują swoje dzieci.

— Chcielibyśmy wiedzieć jaki jest wasz stosunek do religii?

— Jestem zdania — odpowiada nasz kandydat — że w realizacji programu Frontu Jedności Narodu musimy brać pod uwagę wszystko to, co nas łączy, a odrzucać wszystko to, co nas może dzielić. Jeżeli około 90 procent ludności stanowią katolicy, to polityk nie może tego nie widzieć, lub lekceważyć. Przecież katolicy budują z nami nasz, polski socjalizm.

Zebrani robotnicy zadają jeszcze przyszłemu posłowi wiele pytań, w których przebiega troska o nasze państwo ludowe. Reasumując niejako wszystkie pytania mgr Szlązak odpowiada:

— Program VIII Plenum, program polskiego Października, to program całego narodu i ja jako Polak nie mogę się nie włączyć do jego realizacji. Trzeba wyzwolić te wszystkie siły społeczne, które bez państwowego garnuszka dadzą sobie radę i przyczynią się do rozszerzenia w miarę towarowej między innymi wsią, do wzrostu ilości produktów na rynku. Chodzi o to, by z twarzy ludzkich znikła troska, a zajął ją stałe uśmiech. Taka jest moja platforma wyborcza — zakończył spotkanie mgr Bolesław Szlązak, kandydat na posła w okręgu leszczyńskim.

„Zanotował i podał do druku”

Mateusz Perkowski

JAŻWIECKI

Pojutrze wszyscy idziemy do urn wyborczych

Dziś ostatni dzień sprawdzania list wyborczych. Lokale komisji wyborczych pod wieczór na pewno będą przepełnione. Kto z nas nie miał czasu na spełnienie tego wstępnego obowiązku, jeszcze w dniu dzisiejszym w godzinach wcześniejszych sprawdzi, czy jego nazwisko figuruje na liście wyborców.

Równocześnie kampania wyborcza dobiega końca. Na biurku redakcyjnym stos listów od naszych przedstawicieli i korespondentów, donoszących o ostatnich spotkaniach z kandydatami. Kandydaci przedstawiali program VIII Plenum partii, mówili o zagadnieniach mniej ogólnie, więcej konkretnie, ale niezmiennie ważnych, po ruszali te problemy, które ich zdaniem są najważniejsze. Zebrani mieszkańcy osiedli i miast wysuwali swoje uwagi, dezyderaty, dzielili się kłopotami codziennego życia. Wszyscy zaś domagali się, by kandydaci, gdy zostaną posłami, częściej urządzali spotkania ze swoimi wyborcami, gdyż będzie im łatwiej realizować wolę ludu.

W Mosinie, do tego czasu omijanej przez kandydatów na posłów, minioną środą była bardzo ożywiona. W południe tego dnia kandydaci spotykali się z załogami zakładów pracy, a wieczorem z całym społeczeństwem, które wypełniło po brzegi dużą salę przy fabryce mebli. Przemawiali prof. K. Maj i J. Raszeński. (jp)

W Bojanowie zebranie przedwyborcze zgromadziło wiele osób. (wt)

W Pile odbyło się już wiele spotkań przedwyborczych z kandydatami. Społeczeństwo tego miasta krytycznie oceniło działalność niektórych dotychczasowych działaczy. Nie było takiej sprawy społecznej, o której nie mówili by się na zebraniach przedwyborczych. Ogólnie obywatele grodu Staszka gremialnie wypowiadali się za odnową życia u siebie i w kraju. (j.k.)

Terminu wyborów oczekują mieszkańcy pow. wolsztyńskiego w zrozumieli podnienieniu. Mimo że listy wyborców można sprawdzać je

Sklep bez towaru

W Pyzdrach znajduje się sklep obuwniczy, należący do tutejszej gminnej spółdzielni. Sklep ten jednak już od lat nie spełnia swego zadania. Brak w nim w ogóle obuwia dla dzieci szkolnych. Nielepiej przedstawia się sprawa z obuwem damskim i męskim, brak jest obuwia robocznego... Jednym słowem, sklep istnieje — lecz bez towaru. Mieszkańcy Pyzdr jeżdżą więc po obuwie do oddalonej o 20 km Wrześni lub nawet do Poznania. Dlatego też należy sklep obuwniczy w Pyzdrach zaopatrzyć natychmiast w towar

(isp)

Sieczkarnie motorowe dla indywidualnych gospodarstw

Oprócz produkowanych dotychczas dużych sieczkarni motorowych, zostaną w niedługim czasie wprowadzone na rynek znacznie zmniejszone odpowiedniki tych maszyn. Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne w III kwartale br. rozpoczną ich seryjną produkcję.

Nowa sieczkarnia motorowa przystosowana będzie do cięcia zielonki i słomy. Jej wydajność — od 300 do 1000 kg słomy lub 3,5 tony zielonki na godzinę.

Ignacy Kaczmarek



Ignacy Kaczmarek bardzo się ucieszył, że pierwszy złożyłszy mu życzenia urodzinowe, 12 stycznia br. ukończył 94 rok życia. Jest najstarszym mieszkańcem miasta Wolsztyna. Urodził się w czasie powstania styczniowego. Wstąpił się w czasie powstania wielkopolskiego. Czuje się bardzo dobrze. Nigdy w swoim życiu poważnie nie chorował. Codziennie czyta swoją ulubioną gazetę — „Głos Wielkopolski”. I to bez okularów. Jest bardzo miłym staruszkiem i trzyma się rąk.

W końcu naszej rozmowy dowiedzieliśmy się, że nasz Jubilat żył w czasie, który był polityką i postanowił być jednym z pierwszych przy urnie wyborczej.

Sędziwemu Jubilatowi składa my najlepsze życzenia zdrowia i wielu lat. Ponad setkę! (kh)

Dlaczego OZPT były nierentowne

Półtora roku temu w Ostrowie powstało nowe przedsiębiorstwo wielobranżowe pod nazwą Ostrowskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Zamykając krótki stosunkowo czas istnienia przedsiębiorstwa w sześciolatec, wypada podsumować dotychczasowe jego wyniki z r. 1956.

Nakreślony ogólnie plan produkcji towarowej nie został wykonany. Zaważyła na tym produkcja Wytwórni Soków Owocowych, która powinna zapewnić 65 proc. ogólnego planu OZPT.

Jedną z przyczyn było przejęcie po reorganizacji tego przedsiębiorstwa dużych ilości niechodzących soków owocowych, które zamroziły środki obrotowe. Brak też było surowca do produkcji soków — moczku, ze względu na słaby urodzaj wini w 1955 r. Planowana ogólnie cena zbytu soków była też niższa od kosztów produkcji. Nieren-

towność pogłębiła słaba organizacja pracy. Oddział kuśniersko-krawiecki należący do OZPT wykonał plan roczny w 183 proc., ale były tu za wysokie koszty wytwórcze i administracyjne, co również przyczyniło się do nierentowności zakładów. I jeszcze jeden mankament: brak w paru placówkach OZPT ścisłych norm pracy, co nie pozwalało na słuszną ocenę wyników pracy robotników.

Obecnie kierownictwo OZPT obok reorganizacji pracy w zakładach postanowiło utworzyć nowy oddział produkcyjny — winiarnię, w zamian za małorentową wytwórnię soków. Na opłacalność winiarni można liczyć chociażby z uwagi na łatwiejsze zaopatrzenie w podstawowy surowiec.

Ponadto już za kilka dni OZPT rozpoczynają produkcję proszków do pieczenia ciast.